Od Marusarza do Małysza

Wiele pięknych kart w dziejach polskiego sportu zapisali w XX i XXI wieku nasi skoczkowie narciarscy, dlatego trudno się temu dziwić, że dyscyplina ta jest dzisiaj aż tak bardzo lubiana przez Polaków. Reprezentanci naszego kraju startowali w olimpiadach, mistrzostwach świata oraz w pucharach świata zasadniczo od samego początku, ale niestety nie zawsze odnosili w nich takie wielkie sukcesy jak obecnie. Na szczyty popularności dyscyplinę tę wyniósł w XXI wieku Adam Małysz, prawdziwy dominator, który wygrywał w tamtym okresie praktycznie wszystko, a za sprawą tych jego sukcesów Polacy mogli przeżywać naprawdę piękne chwile.

Jednak zanim świat skoków narciarskich poznał Adama Małysza, nasz kraj reprezentowało na arenie międzynarodowej co najmniej kilku naprawdę niezłych skoczków, których osiągnięcia nie były co prawda aż tak znaczące jak jego, ale wcale też nie takie małe, dlatego uważam, że warto przypomnieć i ich dokonania. Szczerze mówiąc, do napisania tego tekstu zainspirowała mnie rozmowa z moim dziadkiem, który pewnej niedzieli, przy okazji wspólnego oglądania transmisji z zawodów Pucharu Świata w skokach, opowiedział mi wiele ciekawych rzeczy o polskich skoczkach sprzed lat, czym rozbudził moją ciekawość.

Dowiedziałam się od niego, że w latach 20. i 30. XX wieku postacią numer jeden w polskich skokach narciarskich był Stanisław Marusarz. Człowiek o niezwykle barwnym życiorysie, a przy tym niezwykle nietuzinkowy (skoczek, dwuboista i alpejczyk, ale też kurier tatrzański i żołnierz AK). Czterokrotny [olimpijczyk](https://pl.wikipedia.org/wiki/Polscy_olimpijczycy) i siedmiokrotny uczestnik narciarskich mistrzostw świata. Jako skoczek może pochwalić się zajęciem 4. miejsca na skoczni normalnej podczas mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym w 1935 roku w Wysokich Tatrach, srebrnym medalem w Lahti w 1938 roku (był to pierwszy medal w skokach narciarskich dla Polski w zawodach tej rangi) i 5. miejscem w roku 1939 w Zakopanem W kolekcji jego sukcesów jest też 5. miejsce w konkursie skoków oraz 7. w kombinacji norweskiej Podczas IV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w roku 1936 w Garmisch-Partenkirchen. Dwukrotnie zdobył również Puchar Tatr (1948 i 1949), a raz (w 1952 roku) zwyciężył w memoriale Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny. Od dziadka dowiedziałam się także, że Marusarz swój ostatni skok na skoczni oddał w wieku 66 lat, a uczynił dla reżysera Janusza Zielonackiego, który kręcił film dokumentalny o jego życiu.

Po wojnie, czemu trudno się dziwić, długo brakowało dobrych wyników polskich skoczków, aż w roku 1950 pojawili się na skoczniach Antoni Łaciak oraz Józef Przybyła. Ten pierwszy zdobył srebrny medal w konkursie skoków na Średniej Krokwi podczas mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym rozgrywanych w 1962 roku w Zakopanem (na Wielkiej Krokwi zajął 6. miejsce). W trakcie Zimowych Igrzysk Olimpijskich rozgrywanych w Innsbrucku (1964) zajął na skoczni normalnej 34. miejsce. Startował też w czterech Turniejach Czterech Skoczni (od 1961 do 1965roku), ale bez większych sukcesów (najlepszy wynik osiągnął w 11 edycji tego turnieju (sezon 1962/1963), kiedy to zajął w klasyfikacji generalnej 7. miejsce. Ten drugi zawodnik swój pierwszy skok oddał na drewnianych, jesionowych deskach w 1956 roku (miał wtedy 11 lat). W późniejszym okresie kariery brał również udział w Igrzyskach Olimpijskich w Innsbrucku w roku 1964 (18. miejsce na K-70 i 9. miejsce na K-90) , a także w Grenoble w roku 1968 (27. miejsce na K-70 i 14. miejsce na K-90) oraz w Mistrzostwach Świata w roku 1966 w Oslo (13. miejsce na K-70 i 30. miejsce na K-90) i w roku 1970 w Wysokich Tatrach (39. miejsce na K-70 i 39. na K-90). Siedmiokrotnie brał również udział w Turnieju Czterech Skoczni (jego największe osiągniecie w tym turnieju to 5.miejsce w klasyfikacji generalnej w edycji 1964/1965).

W 1970 roku szczęśliwym miejscem dla polskich skoczków było Szczyrbskie Pleso, za naszą południową granicą, gdyż to właśnie tam podczas kolejnych mistrzostw świata błysnął formą [Stanisław Gąsienica - Daniel](https://sportowefakty.wp.pl/skoki-narciarskie/stanislaw-gasienica-daniel), który osiągnął życiowy sukces na dużej skoczni i po skokach na 90m, oraz 100,5m zajął trzecie miejsce (wyprzedzili go Gari Napalkow i Jiri Raska). Dwa lata później mistrzostwo świata wywalczył natomiast [Wojciech Fortuna](https://sportowefakty.wp.pl/skoki-narciarskie/wojciech-fortuna) (zawodnik Wisły-Gwardii Zakopane), który zdobył złoty medal podczas zawodów na dużej skoczni w trakcie XI Igrzysk Olimpijskich w Sapporo (ówczesne przepisy nagradzały taki sukces także tytułem czempiona globu), a w konkursie na normalnym obiekcie zajął 6. miejsce. Polacy nie mogli jednak tego zwycięstwa obserwować na żywo, gdyż transmisji z tych zawodów nie przeprowadzała ani Polska Telewizja, ani też Polskie Radio. Faktem jest, że Fortuna nie był faworytem zawodów, a do ekipy polskich olimpijczyków został dołączony w zasadzie w ostatniej chwili pod dużą presją opinii publicznej. Warto też wiedzieć, że po jego skoku w pierwszej serii i pod presją innych trenerów, których zawodnicy zawodzili, jury przerwało ten konkurs, by też zastanowić się, czy nie powtórzyć serii (wnioskowali o to trenerzy Niemców, Czechów i Norwegów), bo po Fortunie mieli skakać znacznie bardziej utytułowani od niego zawodnicy. Zorganizowano w tej sprawie głosowanie, które zakończyło się wynikiem 3:2. Przeważył głos japońskiego sędziego i konkurs kontynuowano (sędzia ten miał bowiem nadzieję, że ich faworyt na drugi złoty medal, Yukiy Kasayi, który po pierwszej serii zajmował 2. miejsce przeskoczy jednak Fortunę). W drugiej serii było bardzo dramatycznie. Jury obniżyło belkę. Fortuna skoczył o prawie 25 metrów krócej, ale ci bardziej znani od niego zawodnicy również zawodzili i los chciał, że nikomu nie udało się go ostatecznie wyprzedzić, choć trzeba dodać, że różnice w czołówce były minimalne. Japończycy bardzo przeżyli porażkę swego faworyta, a sukces Polaka nazwano jedną z największych niespodzianek tych igrzysk.

Mimo wartościowych wyników w rozmaitych międzynarodowych zawodach czołowi polscy zawodnicy jak [Piotr Fijas](https://sportowefakty.wp.pl/skoki-narciarskie/piotr-fijas) (BBTS Bielsko- Biała) i [Stanisław Bobak](https://sportowefakty.wp.pl/skoki-narciarskie/stanislaw-bobak) (WKS Legia Zakopane). nie zdobyli w kolejnych latach medalu na mistrzostwach świata. Ten pierwszy zdobył jednak brązowy medal podczas Mistrzostw Świata w lotach rozegranych na Velikance w Planicy w roku 1979. Był też krótko rekordzistą świata w długości lotu (w roku 1987 skoczył 194 metry podczas zawodów na Velikance). Do dziś jest to najlepszy wynik uzyskany przez zawodnika skaczącego stylem klasycznym. Fijas trzykrotnie zwyciężał w kolejnych latach w zawodach Pucharu Świata (debiut 30 grudnia 1979 w [Oberstdorfie](https://pl.wikipedia.org/wiki/Oberstdorf), gdzie zajął 27. miejsce, a pierwsze zwycięstwo odniósł 27 stycznia 1980 roku w Zakopanem), a na podium tych zawodów stawał dziesięciokrotnie (w tej klasyfikacji ustępuje jedynie trzem aktywnym obecnie zawodnikom: Małyszowi, Stochowi oraz Kubackiemu). Łącznie zdobył dziewiętnaście medali na zimowych [mistrzostwach Polski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Mistrzostwa_Polski_w_skokach_narciarskich), w tym aż czternaście złotych. Ten drugi skoczek należał natomiast do światowej czołówki na przełomie lat 70. i 80 XX wieku. On również kilkakrotnie stawał na podium zawodów [Pucharu Świata](https://pl.wikipedia.org/wiki/Puchar_%C5%9Awiata_w_skokach_narciarskich) (trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej [Pucharu Świata w sezonie 1979/1980](https://pl.wikipedia.org/wiki/Puchar_%C5%9Awiata_w_skokach_narciarskich_1979/1980)) oraz w [Turnieju Czterech Skoczni](https://pl.wikipedia.org/wiki/Turniej_Czterech_Skoczni) i ośmiokrotnie zdobywał złoty medal mistrzostw Polski. Wziął też udział w dwóch igrzyskach olimpijskich w roku 1976 w Innsbrucku oraz 1980 w Lake Placid, ale bez większych sukcesów (najlepsze miejsce zajął podczas igrzysk w Lake Placid na skoczni małej K-70 (10. miejsce).

Dopiero lata dziewięćdziesiąte przyniosły wyniki, które sprawiły, że polskim fanom skoków mocniej zabiły serca. W1997 roku na mistrzostwach świata w Trondheim o krok od medalu był bowiem [Robert Mateja](https://sportowefakty.wp.pl/skoki-narciarskie/robert-mateja) (TS Wisła Zakopane), którego sklasyfikowano jednak ostatecznie na piątym miejscu. Ale już w grudniu 2001 na zawodach w Villach nasz zespół narodowy w składzie: Mateja, Kruczek, Skupień i Małysz osiągnął pierwsze w historii miejsce na podium w PŚ (Polacy zajęli trzecie miejsce). W 2001 roku Mateja został na krótko rekordzistą Polski w długości lotu (skoczył w Harrachowie 201,5 metra bijąc rekord Fijasa). Był też pierwszym Polakiem, który skoczył ponad 200 metrów. Ale jego największym sukcesem w karierze było zwycięstwo w letnim Pucharze Kontynentalnym w roku 2004.

W roku 1993 w zmaganiach seniorskich na arenie międzynarodowej zadebiutował już [Adam Małysz](https://sportowefakty.wp.pl/moto/adam-malysz), który zajął w swoim pierwszym konkursie [Pucharu Kontynentalnego](https://pl.wikipedia.org/wiki/Puchar_Kontynentalny_w_skokach_narciarskich) 48. lokatę. W zawodach [Pucharu Świata](https://pl.wikipedia.org/wiki/Puchar_%C5%9Awiata_w_skokach_narciarskich) Małysz zadebiutował 4 stycznia 1995 na [Bergisel](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bergisel) w [Innsbrucku](https://pl.wikipedia.org/wiki/Innsbruck), gdzie zajął 17. miejsce. Pasmo jego sukcesów zaczęło się w sezonie 2000/2001. Wówczas zdobył Złotego Orła za zwycięstwo w Turnieju Czterech Skoczni. Potem triumfował w trzech edycjach Turnieju Nordyckiego (w latach 2001, 2003 i 2007), a także w Turnieju Czterech Narodów (2010). Czterokrotnie zdobył też Kryształową Kulę - puchar dla zwycięzcy cyklu zawodów Pucharu Świata (w sezonach 2000/2001, 2001/2002, 2002/2003 oraz 2006/2007), trzykrotnie zwyciężył w Letnim Grand Prix (2001, 2004 i 2006). Zdobył też cztery medale olimpijskie (srebrny i brązowy w roku 2002 w Salt Lake City na K-90 i K-120 i dwa srebrne medale w roku 2010 w Vancouver na K-95 i K-125). Karierę sportową zakończył po sezonie 2010/2011.

Jak widzicie w historii polskich skoków było naprawdę wielu niezłych zawodników, ale ich sukcesy przyćmiły zdecydowanie osiągnięcia skoczków, jacy pojawili się na początku XXI wieku. Adam Małysz, Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Maciej Kot czy Stefan Hula zepchnęli tych wspomnianych przeze mnie w tekście w cień. Jestem jednak absolutnie przekonana, że skoczkowie sprzed lat, którzy dawno już zakończyli swoje kariery, są dziś dumni z sukcesów swoich młodszych kolegów oraz z tego, że ich dyscyplina stała się zimowym sportem numer jeden w naszym kraju. A polskich kibiców cieszy zapewne również i to, że naszym obecnym orłom depczą już po piętach kolejni młodzi, bardzo obiecujący zawodnicy, którzy powinni przedłużyć dobrą passę polskich skoków i zapewnić tej dyscyplinie świetlaną przyszłość.

**Wiktoria Fajt**

Grafika:

https://lubimyczytac.pl/autor/63669/stanislaw-marusarz

<http://www.skijumper.pl/murarz-medal-antoni-laciak/>

https://www.przegladsportowy.pl/mistrzowie-sportu/sylwetka-antoniego-laciaka/9kjkv5h

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Fortuna-Wojciech;3902090.html#prettyPhoto[gallery]/0/>

<https://sport.tvp.pl/52262536/wygral-jako-pierwszy-w-zakopanem-przegral-z-bolem-historia-stanislawa-bobaka-tvpsportpl>

<https://www.fakt.pl/sport/inne-sporty/kiedys-przeszkodzil-jaruzelski-a-dzis-koronawirus/580dgng>

<https://buzz.gazeta.pl/buzz/7,156947,21408771,tak-adam-malysz-22-lata-temu-zaczynal-swoja-kariere-zobaczcie.html>

Czytelnik SGI lesser

Komentarz: o zapomnianych polskich skoczkach narciarskich